

Szwecja: Zieloni chcą homoseksualnych ślubów w meczecie

Księża, pastorzy, imamowie i rabini mogą zostać zmuszeni do udzielania ślubów parom tej samej płci; tego chce Partia Zielonych, jak pisze zastępca sekretarza generalnego Ewangelicznej Federacji w Szwecji (SEA) Jacob Rudenstrand.

Minister do spraw równości płci Åsa Lindhagen z Partii Zielonych, w ramach tygodnia LGBT oświadczyła, że chce sprawić, by odmawianie ślubów tym samym płciom przez społeczności religijne było nielegalne. Zostało to wzmocnione następnego dnia przez rzecznika partii Pera Boulunda i europosłankę Alice Bah Kuhnke w trakcie debaty dla gazety „Aftonbladet”.

Ciekawe jest to jednocześnie, że związki wyznaniowe nie mają obowiązku udzielania ślubów nawet w przypadku małżeństw heteroseksualnych. Duchowny może odmówić każdorazowo ślubu na podstawie własnej oceny, jeżeli jego zdaniem sakrament małżeństwa nie jest traktowany poważnie albo istnieje podejrzenie, że przyszły mąż stosuje przemoc wobec kobiety.

Co więcej, nawet Europejski Trybunał Sprawiedliwości uważa, że każda religia może samodzielnie decydować, czy chce udzielać ślubów partnerom tej samej płci. Potwierdzają to także sprawy rozpatrywane w tym sądzie.

Zdaniem Zielonych sprawa jest o tyle istotna, że małżeństwa uznawane przez duchownych są uznawane przez państwo, więc niejako duchowni reprezentują państwo, a to nie może być dyskryminujące. Przeciwnicy odpowiadają, że ci sami Zieloni głosowali za ustawą, która przewiduje, żeby małżeństwo w ramach religii nie było obowiązkowe i można było brać śluby cywilne.

Krytycy tego pomysłu uważają, że to jest nastawianie mniejszości przeciwko sobie, prowadzące do konfliktów pomiędzy mniejszościami seksualnymi a religijnymi.

W 2015 roku Szwedzcy Demokraci planowali paradę homoseksualistów przez sztokholmskie dzielnice zamieszkałe głównie przez muzułmanów. Polityczne elity traktowały to wtedy jako prowokację w stylu marszu oranżystów, irlandzkich protestantów, przez dzielnice katolickie.

W islamie, zgodnie z prawem szariatu interpretowanym przez wszystkie tradycyjne szkoły sunnizmu poza hanaficką, seks osób tej samej płci jest uznawany za przestępstwo, które zostało tak określone przez Boga i należy wymierzyć za nie karę. W zależności od czynu i szkoły interpretacji, sprawca może być karany chłostą lub karą śmierci. Syn muftiego Ligi Muzułmańskiej w RP informował swoich czytelników, że tylko [obnoszenie się z homoseksualizmem jest karalne](#). (j)

Źródło: [Dagens Samhälle](#)

Szwecja: siedział za terroryzm, studiuje informatykę

Mężczyzna, który w 2010 roku planował zamachy na duńską gazetę „Jylland-Posten”, która opublikowała w 2005 karykatury Mahometa, jest już na wolności i studiuje.

Dwa dni przed Sylwestrem roku 2010 kilku mężczyzn zostało aresztowanych przez duńską policję w związku z planowanymi przez nich zamachami terrorystycznymi. Celem miał być duński

dziennik „Jylland-Posten”, znany na całym świecie z opublikowania w 2005 roku karykatur Mahometa autorstwa rysownika i satyryka Kurta Westergaarda. Mężczyźni planowali uderzyć na redakcję i „zabić tak wiele osób, jak tylko możliwe”.

W wyniku procesu otrzymali długie wyroki więzienia, które powoli się kończą. Jeden z nich, 40-latek, swój wyrok odsiedział w Szwecji jako szwedzki obywatel. Duńskie media oskarżały go o planowanie zamachów nawet wtedy, gdy był w więzieniu. Według ich doniesień w celi zamachowca znaleziono plany kopenhaskiego transportu publicznego i instrukcję budowania bomby.

Także szwedzkie władze więzienne odnotowywały, że mężczyzna dalej jest gotów zabijać i może stanowić zagrożenie. Jednak późniejsze raporty donoszą, że osadzony się uspokoił i nie musi już odbywać kary w części więzienia o zaostrowym rygorze. Rok temu wyszedł na wolności rozpoczął studia informatyczne.

Szwedzkie media zajęły się sprawą [po kolejnym ataku brytyjskiego terrorysty](#) zwolnionego przed czasem z więzienia. Pojawiają się pytania, na ile proces deradykalizacji i rehabilitacji więźnia był skuteczny. Komentatorom nie podoba się także to, że osoba planująca w przeszłości zamachy terrorystyczne może studiować nauki informatyczne, biorąc pod uwagę szkody jakie mogłaby wyrządzić posiadając wiedzę z tego zakresu. (j)

Źródło: [Afronbladet](#)

Bogactwo „puli genetycznej”. Tokarczuk kontrowersyjnie o imigrantach.

Trudno dzisiaj krytykować Olgę Tokarczuk, bo przyznanie jej nagrody Nobla doprowadziło do uruchomienia plemiennego sporu, a nie chciałbym wpisywać się w jakąkolwiek nagonkę. Jednak jej ostatnia aktywność publiczna dotyczy obszarów, którymi się zajmuję.

Moja rodzina pochodzi z Ukrainy. Ze strony ojca było to pochodzenie chłopskie z okolic Stanisławowa, ze strony matki drobnomieszczańskie z Truskawca; w tej części była też domieszka krwi ukraińskiej. Dzięki popularyzacji literatury Olgi Tokarczuk dowiaduję się, że byli oni kolonizatorami. Z kolei o imigrantach w Szwecji – traktując ich jako jedną całość, włącznie z tymi, którzy negują szwedzkie prawo, kulturę, demokrację i tworzą społeczeństwo równoległe – Tokarczuk mówi jak o bogactwie. Nie zauważa żadnych problemów i napięć, same pozytywy. A przecież dzisiaj informują już o tym [pierwsze strony mediów głównego nurtu](#), a nie jakaś szeptanka na prawicowych blogach. Trudno nie zauważyć tutaj niewspółmierności w ocenie procesów społecznych. To jednak można zrzucić na karb jej politycznego zaangażowania.

Nie wiem jednak, jak to tolerancyjne podejście, wytykanie kolonializmu i innych polskich zbrodni, godzi noblistka z odnoszeniem się do ludzi jako „puli genetycznej”. Na spotkaniu z imigrantami w Szwecji powiedziała „Pomyślałam, jakie to bogactwo sobie Szwecja przygarnęła wraz z imigrantami. Jaki to jest potencjał różnych sposobów myślenia, wrażliwości, puli genetycznej”, [donosi „Rzeczpospolita”](#). Traktowanie bogactwa człowieka jako puli genetycznej wnoszonej do społeczeństwa, to jest eugenika a rebours.

Nie wiem czy czarni mieszkańcy Szwecji chcą być traktowani jak korzystna domieszka do puli genów białego człowieka. Jest to forma uprzedmiotowienia, kolonizacji człowieka. Mówienie o tym zwłaszcza w Szwecji, która prowadziła najdłuższy, 40-letni program eugeniki w celu poprawy genów w społeczeństwie, sterylizując 63 tysiące osób nieprzydatnych i nieprzystosowanych społecznie, jest co najmniej niezręczne.

Oczywiście Olga Tokarczuk nie proponuje sterylizacji ani innych zbrodni, posługuje się jednak retoryką, w której wartość społeczną jednostki ocenia się przez pryzmat genów. Mówi też o wartościach, jakie wnoszą ludzie z inną kulturą i wrażliwością, ale całkowicie pomija problemy. Autor, który nie dostał Nobla i nie napisał książek liczących tysiące stron, Jose Ortega y Gasset, w książce „Bunt mas” zawarł jednak wiele cennych spostrzeżeń, którymi dziś można się posługiwać, oceniając zjawiska w społeczeństwie. Jego zdaniem, jedną z cech czasów masowości będą ludzie, którzy osiągnąwszy coś w jednej dziedzinie poczują się autorytetami w innych. I obawiam się, że to jest problem polskiej noblistki, której nagrody szczerze gratuluję i bardzo się z niej cieszę, jednak nie uważam, że trzeba milczeć, bo „wielką pisarką jest”.

Jan Wójcik

Dania wprowadzi kontrole na granicy ze Szwecją

Aby zamknąć drogę przestępcom przybywającym ze Szwecji, od 9 listopada Dania wprowadzi kontrolę graniczną. Kontrole mają obejmować osoby przybywające do Danii liczącym 16 km mostem Øresund ze Szwecji; codziennie przybywa nim do pracy w Danii

kilka tysięcy osób.

Kontrole wprowadzone zostaną tymczasowo, ale w zapowiedzi duńskiego ministra sprawiedliwości nie określono, na jak długo. Wprowadzenie kontroli granicznych jest skutkiem dwóch głośnych tegorocznych przestępstw, jakie popełnili w Danii przybyli ze Szwecji przestępcy. W sierpniu zatrzymano dwie osoby, które doprowadziły do eksplozji bomby przed duńskim urzędem podatkowym, w czerwcu aresztowano pięciu podejrzanych o zamordowanie dwóch osób w Kopenhadze, również przybyłych ze Szwecji.

Szwecja, która zmagą się z rosnącą przestępczością zorganizowaną, wybuchami bomb i morderstwami m.in. w Malmö leżącym nieopodal mostu Øresund, z entuzjazmem przyjęła duńską decyzję, jak również zapowiedź powołania w Danii policyjnego ośrodka zajmującego się przestępczością ponadgraniczną. (g)

Źródło: [reuters.com](https://www.reuters.com)

Szwedzkie miasteczko: miejscowych ubywa, imigrantów przybywa

W Filipstad, mieście w regionie Värmland, urzędnicy ostrzegają przed coraz bardziej rozpaczliwą sytuacją. Przegląd statystyk pokazuje, że osoby w wieku produkcyjnym, urodzone w regionie, opuszczają gminę, podczas gdy wśród populacji imigranckiej rośnie bezrobocie.

Przyczyną jednak nie jest brak miejsc pracy, ale brak kwalifikacji. Obecnie gminie grozi dziura budżetowa w

wysokości 30 milionów koron szwedzkich.

Przybywają uchodźcy

Jesienią 2015 roku tysiące uchodźców składało co tydzień wnioski o azyl w Szwecji.

Filipstad jest jedną z gmin, które przyjmowały najwięcej uchodźców w stosunku do liczby mieszkańców. Przedsiębiorca Bert Karlsson otworzył trzy nowe domy dla uchodźców. Byli otaczani opieką, ponieważ wielu cierpiało na traumy, bało się o bliskich i o swoją przyszłość.

Cztery lata później mieszkańcy azylu zniknęli. Puste budynki wciąż stoją, a gmina boryka się z kryzysem. Od kilku lat koszty pomocy finansowej potroiły się, a [bezrobocie imigrantów w Szwecji gwałtownie wzrosło](#).

W ostatnim raporcie finansowym gmin, zarządca miasta Claes Hultgren opisuje sytuację:

„W Filipstad mieszka około 750 osób dorosłych z Syrii, Somalii, Erytrei, Afganistanu i Iraku. (...) W tej grupie bezrobocie i uzależnienie od pomocy społecznej są bardzo wysokie, a poziom wykształcenia bardzo niski. Ta grupa może na zawsze pozostać wyobcowana w społeczeństwie, co obecnie już mocno obciąża gospodarkę miejską”.

„Wiele z tych osób tak naprawdę nie spełnia warunków do wejścia na rynek pracy – dodaje Hultgren. – Są takie przypadki, gdy ktoś jest stary, niepiśmienny lub ma bardzo niski poziom wykształcenia. Musimy zatem zaakceptować fakt, że są ludzie, którzy będą potrzebować ciągłego wsparcia społeczeństwa i trzeba zdawać sobie sprawę, że oni nigdy nie dostaną pracy”.

Wyjeżdżają miejscowi

W 2012 r. odwrócił się po raz pierwszy od 50 lat negatywny trend populacji, a liczba mieszkańców wzrosła. Ale jeśli przyjrzymy się temu zjawisku bliżej, to mamy tu wyraźny

wzorzec: rośnie tylko liczba osób urodzonych za granicą, a jednocześnie trwa emigracja osób urodzonych w gminie. W latach 2012 – 2018 grupa miejscowych zmniejszyła się o 640 osób, a grupa imigrantów wzrosła o 963 osoby.

Statystyki pokazują również, że na przeprowadzkę do innych miejsc decydują się osoby urodzone w gminie, będące w wieku produkcyjnym (20 – 64 lata), to znaczy ci mieszkańcy, którzy zapewniają największe wpływy z podatków do budżetu gminy.

Na niedawnym posiedzeniu rady gminy przewodniczący przedstawił plan oszczędności w wysokości około 30 milionów koron. Socjaldemokratyczna rada miejska rządzi w Filipstad od 16 lat. Teraz domaga się, aby państwo pokryło straty powstałe z powodu zaangażowania miejscowości w procesy azyłowe. Minister administracji publicznej Ardałan Shekarabi obiecał większe zaangażowanie państwa i pomoc ma zostać przyznana już w styczniu, co jednak nie rozwiąże wszystkich palących problemów.

Natalia Osten-Sacken, na podst. <https://www.svt.se>

Szwedzka policja prosi chuliganów o zrozumienie

W czasie piątkowej interwencji w miasteczku Nyköping, gdzie wybijano okna w szkole i palono opony na ulicy, samochód policyjny został obrzucony kamieniami przez grupę około 20 nastolatków. Po otrzymaniu posiłków policjanci rozproszyli grupę, ale nikogo nie zatrzymali. Podobne ataki miały miejsce już kilkakrotnie wcześniej i są dziełem, jak [powiedziała jedna z atakowanych policjantek](#), „niewielkiej grupy młodych, którzy nie chcą tu policji”.

Miejscowa policja zaapelowała do chuliganów na Facebooku o zrozumienie: „Nawet jeśli jesteście niezadowoleni czy nie chcecie policji, nie powinniście rzucać kamieniami. Policjanci są ludźmi i tak jak wszyscy chcieliby bezpiecznie wrócić do domu”. (g)

Źródło: thelocal.se

Szwecja: wracają z ISIS, zostają przestępcami

Mniej więcej co trzeci powracający terrorysta islamski był zamieszany w przestępstwo po powrocie do Szwecji, jak wykazało dziennikarskie dochodzenie przeprowadzone przez państwową telewizję SVT.

Około 150 terrorystów ISIS, którzy wyjechali do Syrii i Iraku, powróciło do Szwecji, a podobna liczba może jeszcze próbować powrócić. SVT udało się zbadać losy 41 osób, które już wróciły. Spośród nich 13 mężczyzn zostało skazanych lub jest podejrzanych o popełnienie przestępstw po powrocie. Jednym z nich był Mubashir Qadar, który ma 31 lat. Wraz z trzema braćmi przystąpił do Państwa Islamskiego. Bracia Liban Qadar i Mohamed Qadar zginęli na wojnie. Sam Mubashir Qadar został ciężko ranny i wrócił do Szwecji.

Jest teraz podejrzany o morderstwo i utrzymuje, że uderzył ofiarę w głowę, ale nie zabił jej. Uważa się, że powracający terrorysta ISIS pociął ofiarę nożyczkami siedem razy w twarz. Tłem była umowa między rywalizującymi przestępcami.

Osoby powracające z ISIS zostały również skazane, między innymi, za przestępstwa narkotykowe, kradzieże, paserstwo,

oszustwa, napady i pranie pieniędzy. Dwanaście spośród badanych powracających to kobiety, ale żadna z nich nie została skazana za nic.

JP, na podst. www.svt.se

www.expressen.se

Szwedzi nie pomagają w integracji uchodźców

Tylko 40% mężczyzn i 20% kobiet, spośród przyjętych przez Szwecję uchodźców ma pracę, informuje „The Economist”.

Szwecja przyjęła w latach 2013-2017 około 353 tysięcy uchodźców, 3,5% swojej populacji. Dzisiaj większość z nich jest bez pracy, więc ich integracja stoi pod znakiem zapytania. Dla porównania urodzeni w Szwecji mają zatrudnienie na poziomie 80%.

Sama jednak Szwecja nie ułatwia uchodźcom stania się produktywnymi członkami społeczności. W Sztokholmie powstała aplikacja Tiptapp, zwana „Uberem dla śmieci”. Mieszkańcy stolicy mogli przez nią zamawiać wywózkę swoich śmieci, opisuje schemat działania „The Economist”. Po drugiej stronie pojawiło się wielu uchodźców, którzy zaczęli świadczyć takie usługi. Niestety urząd miejski uznał, że na wywóz śmieci jest monopol rządowy i mieszkańcy muszą płacić kilkukrotnie więcej pieniędzy, a przedsiębiorczy uchodźcy zostali pozbawieni pracy. (j)

źródło: The Economist

Zwiększone ryzyko zamachów w Szwecji, ostrzega brytyjski MSZ

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wzrosło zagrożenie terrorystyczne dla obywateli podróżujących do Szwecji.

Foregin Office, aktualizując swoje oceny krajów, uznał Szwecję za najbardziej narażoną na ataki terrorystyczne ze wszystkich państw skandynawskich. „Jest wysokie prawdopodobieństwo przeprowadzenia ataków terrorystycznych w Szwecji”, ostrzega informacja dla podróżnych. Szwedzka agencja bezpieczeństwa Säpo twierdzi, że jest świadoma tej zmiany, ale nie będzie komentować ocen stawianych przez inne kraje, ponieważ nie ma możliwości weryfikacji tej oceny.

Własna ocena Säpo umieszcza Szwecję na trzecim poziomie w pięciostopniowej skali. Na poziomie czwartym bezpieczeństwo było w roku 2015 i zostało obniżone w marcu 2016 roku. (j)

źródło: [The Local](#)

Szwecja: 3000 głosów za meczet, muzułmanie przekupują

partię

Muzułmanie z Alby na przedmieściach Sztokholmu zaoferowali trzy tysiące głosów partii Moderaterna (Umiarkowana Partia Koalicyjna) w zamian za uzyskanie pozwolenia na budowę meczetu, informuje szwedzka telewizja publiczna.

Oferta handlu głosami miała paść podczas wizyty polityków Moderaterna w meczecie, które zostało zorganizowane przez przeciwnika partii, członka Zielonych, a jednocześnie muzułmanina. Radna partii Stina Lundgren i jej sekretarz byli zaskoczeni propozycją złożoną podczas, jak to myśleli, zwykłej wizyty. Ta niebagatelna liczba głosów mogłaby pozwolić zdobyć władzę „umiarkowanym” w gminie, do tej pory uważanej za czerwono-zieloną.

„Powiedzieli, że ich społeczność liczy 4 500 osób, a to przełoży się na 3 000 głosów”, poinformowała media Lundgren. Jeżeli Moderaterna obiecają im zezwolenie na budowę meczetu, imamowie i liderzy społeczności będą podczas piątkowych modłów namawiać muzułmanów do głosowania. Partia odrzuciła jednak kuszącą ofertę, twierdząc, że wierzy w proces demokratyczny i chce, by ludzie głosowali na ideologię i partię.

Telewizja, by potwierdzić doniesienia, namówiła jednego z członków partii Jimmy Bakera, do kontaktu z Alim Khalilem, członkiem Zielonych, który pośredniczył we wcześniejszych rozmowach. „Jeżeli imam powie, ,uważamy partię Moderaterna za najlepszy wybór dla nas, słuchają naszych problemów, obiecują walczyć w naszej sprawie’ to ludzie tak zrobią”, odpowiada Khalil na pytanie o aktualność i realność oferty. Minęło jednak sporo czasu i teraz, na krótko przed wyborami zmobilizują może 1 000 – 1 500 muzułmanów.

Lider muzułmanów, którym obiecuje głosy, poza wysoką pozycją w meczecie, pełni jeszcze funkcję wyborczego obserwatora, opłacanego przez miasto w celu pomagania ludziom w procesie

wyborczym. Rola ta zakłada bezstronność. Sam obserwator twierdzi, że w pracy jest neutralny, a to są działania, które prowadzi poza godzinami urzędowania. Innego zdania są politolodzy. „To wariant politycznej korupcji”, mówi politolog Bo Rothstein.

Khalil, który nie wiedział, że reporterzy nagrali jego rozmowy z „umiarkowanymi”, twierdzi, że obiecywanie głosów jest niedopuszczalne, a swoje pośrednictwo pomiędzy partią Moderaterna, a meczetem wyjaśnia budowaniem relacji pomiędzy społecznościami, a politykami. (j)

źródło: [SVT Nyheter](#)